Nr. 29. Lwów. Sobota dnia 19. Lipca 1873. Rok V.

SZCZUTEK

KRONICZKA PRZE-  SZŁEGO TYGODNIA.

Poniedziałek. Komitet przedwyborczy przyszedł do przekonania, że należy się zastanowić, czy istotnie już czas wziąć się do roboty.

Wtorek. Na plenarnem posiedzeniu wybrano komisję do zbadania tej okoliczności. Komisja uznała, że trzeba się już zabrać do pracy.

Środa. Znowu zwołano plenarne posiedzenie dla wysłuchania komisji wybranej we wtorek. Z powodu jednakowoż wielkich upałów komplet się zebrać nie mógł.

Czwartek. Pomimo braku dwóch członków uznano zebranie jako kompletne. Wybrano komisję która miała zbadać co należy robić, kiedy już robić koniecznie trzeba.

Piątek. Któryś z członków dowiedział się przypadkiem o szczęśliwem zawiązaniu Centralkomitetu niemiecko-żydowskiego i zawiadomił o tem komitet przedwyborczy.

Sobota. Komitet przedwyborczy wobec tego uwiadomienia, postanawia zgodzić się z Centralkomitetem, aby sobie ulżyć w nawalnej robocie.

Niedziela. Publiczność dowiaduje się o tem ugodowem postanowieniu komitetu i tworzy nowe przysłowie: „Każdy naród musi mieć swoich leniuchów“.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Wychodzi w każdą sobotę. Przedpłata całorocznie z przesyłką pocztową **10** złr., półrocznie **5** złr., ćwierćrocznie **2** zł. **50** ct. W wielkiem księztwie Poznańskiem **7** talarów. — We Francji, Szwajcarji i Włoszech całorocznie **21** franków. — We Lwowie całorocznie **10** złr. — Numer pojedynczy kosztuje **20** ct. — Prenumerować można we wszystkich księgarniach. — Reklamacje nie opłacają się; listy przyjmują się tylko opłacone. — Inseraty przyjmuje redakcja i ajencja dzienników A. Piątkowskiego.

Adres: **Redakcja Szczutka, ulica Sobieskiego nr. 306 na I. piętrze.**

Administracja i Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa w Ajencji dzienników **A. Piątkowskiego**, plac katedralny Nr. 9.

RUCH WYBORCZY.

— Znana szajka szulerów postanowiła zawiązać osobny komitet przedwyborczy, który ma się zająć przeprowadzeniem wyborów bezpośrednich w myśl interesów gry w karty. Odezwa jeszcze nie gotowa, ale pojawi się temi dniami.

Komitet przedwyborczy dla wschodniej Galicyi jeszcze nie poczynił kroków do porozumienia się z tym nowym komitetem.

— W zakładzie karnym, zwanym Brygidki, najstarsi wiekiem złodzieje zawiązali już osobny komitet przedwyborczy dla przeprowadzenia wyborów po myśli znacznej części ludności, która się kradzieży oddaje.

Komitet przedwyborczy dla wschodniej Galicji jeszcze dotąd nie uczynił ani jednego kroku pojednawczego z tym komitetem złodzieji, komitetem wypływającym z faktycznych stosunków.

— Donoszą z prowincji, że banda cyganów obozujących w lasach Janowskich, zorganizowała osobny komitet centralny dla popierania wyborów w myśl swego programu. Odezwę już wydano.

Komitet przedwyborczy dla wschodniej Galicji waha się jeszcze wejść w porozumienie z tym komitetem, także uzasadnionym faktycznemi stosunkami.

— Część pokątnych adwokatów, korespondentów do niemieckich dzienników i niezłapanych jeszcze wspólników Neczuperowicza zawiązała osobny „Centralkomitet“ dla przeprowadzenia wyborów w myśl programu tak znacznej części ludności kraju.

Komitet przedwyborczy dla wschodniej Galicji i z tym komitetem nie wszedł jeszcze w żadne stosunki — jakkolwiek komitetu tego egzystencja także się tłumaczy faktycznemi stosunkami.

— Zdebankowani giełdowicze, verwaltungsraci wiedeńskich banków i poważni bardzo pijacy zawiązali komite dla przeprowadzenia wyborów w myśl programu swego.

I z tym centralkomitetem nie przyszło do żadnych przedugodowych kroków ze strony komitetu przedwyborczego dla Wschodniej Galicji; a nikt nie zaprzeczy, że i ci panowie mają swoje faktyczne stosunki.

Ostatnia wiadomość.

— Z zawiązanym niedawno Centralkomitetem für die Juden Galiziens, komitetem zawiązanym za inicjatywą samozwańczych znakomitości niemieckich żydów, mieszkających w Polsce, wszedł komitet przedwyborczy już w układy ugodowe.

Gdzież konsekwencja?



WIELMOŻNY „KALASANTY,„

herbu „Dobrynos."



— Dawnemi czasy bywali u nas ludzie, których rzemiosłem było robić zgodę między powaśnionymi. Każdy powiat miał swego pacyfikatora generalnego. A że po każdej zgodzie następywało niszczenie wina i suto zastawionego stołu, więc urząd taki należał do wcale przyjemnych.

Niektórzy doprowadzili kunszt ten do artyzmu. Zręcznie waśnili najzgodniejszych sąsiadów — byle tylko potem godzić i zapić sprawę i wyjść samemu z awantury jako człowiek wielkiego serca i rozumu.

W nowszych czasach mamy takich pacyfikatorów politycznych. Powymyślali najrozmaitsze obozy, potworzyli tysiączne punkta sporne — i krzyczą: „zgódźmy się, bo społeczeństwo dąży do rozkładu."

Dzięki tym panom zachorowaliśmy na *ugodomanię* i niemasz dzisiaj polityka w Galicji, któryby kogoś nie godził i jakiegoś sojuszu nie zawierał.

Tą drogą idzie także nasz zaspany komitet przedwyborczy in puncto Centralkomitetu żydowskich Niemców.

Chrapiąc, majaczy przez sen o ugodach, i tam, gdzie można dójść do ładu zapomocą energii i czynu, on dąży drogą całusów i komplementów.

Że ty panię komitecie nasz, odgarnąwszy wąsy twe staropolskie pocałujesz szczerze, to na to przysięgnę; ale boję się czy na ustach twych nie złożą całunku Judaszowskiego.

Ta garstka ambitnisiów żydowskich, skupionych koło sztandaru wiedeńskiego, odniesie w tym calusie ugodowym największy tryumf, — bo *tryumf sankcji ze strony narodu, ze strony społeczeństwa.*

Przystępując do śmiesznej ugody ze spekulantami politycznymi i z figurami, które otwarcie do Niemców przystają — grzeszymy ciężko w obec nas samych, bo afirmujemy ich zbrodnię.

A zarazem stajemy się śmieszni w obec całego świata. Niech mi kto wskaże przykład, gdzieby społeczeństwo miljonowe traktowało z dziesięcioma intrygantami, którzy bezsilni pokładają całą nadzieję w tem, że się ich uzna jako siłę.

Wszak zaparli się ich już ci, do których się odzywali. Wszakże już opuścili ich i wystąpili z ich grona szlachetniejsi.

Więc z kim tu traktować chcecie?! Z kim sławetni pacyfikatorowie chcecie ugodę przyprowadzać i jakim trunkiem chcecie zapić śmieszną i grzeszną tę ugodę? — Ha — zresztą gódźcie się, uznawajcie garstkę intrygantów i nie zapomnijcie zapić sprawę, aby rumieniec wstydu na twarzy mógł być tłumaczony toastem ugodowym.

NADESŁANE.

Szanowna Redakcjo Szczutka!

Racz w swoich kolumnach umieścić następujące oświadczenie: Złośliwi ludzi roznieśli pogłoskę, jakobym ja podczas objadu w ogrodzie miejskim wzniósł toast na cześć szacha miłościwie panującego w Persji. Pogłoska ta krzywdzi mię tem bardziej, o ile światu wiadomo, że ja jako uczony, wiem doskonałe, że Szach perski ani jego rodzina nic nigdy wspólnego niemieli z uczuciem narodu polskiego, z tradycją Polski, jej świetnością i z jej rozbiorem. Do takich nonsensów zdolny może być zaledwie człowiek, któryby miał nadzieję bezcelowem służalstwem dorabiać się łaski zauszników Szacha perskiego.

Przyjm szanowna redakcjo itd. *Sawczyński*, profesor.

F E J L E T O N



Panna Lala.



(*Od Redakcji*). Z przyjemnością donosimy naszym czytelnikom, żeśmy pozyskali nowego współpracownika. Jest nim: Panna Lala. Wrodzona nieśmiałość skłania ją do zachowania chwilowego inkognita. — Sądzimy jednakże, że w jednym z najbliższych numerów będziemy mogli umieścić jej fotografię.

Co też bredzi ten szaleniec!
Zwie mnie gwiazdą, to aniołem,
Pragnie chatki pustelniczej,
Byle ze mną — byle społem!

Ja aniołem?! Śliczna rzecz!
Nosić gdzieś na grzbiecie pióra,
I tuniki jakieś greckie,
Dziś — gdy w modzie jest turniura!

Ja gwiazdeczką!?... Bagatela!
Ja — nieznany gdzieś płaneta,
Aż się raczy na mnie spojrzeć,
Kto?... Astronom lub poeta!

Nie! Nic z tego!... Serafinem
Być nie pragnę; w koło głowy,
Od aureol wolę skromny
Diademik brylantowy.

Latać także bym nie chciała
Jako Cherub przez błękity,
Bo od czegoż są landauy,
Salaterki i karety?

Ani gwiazdką gdzieś na niebie
Świecić nie mam żadnej chęci,
Bobym chciała spędzać sezon
Pół w Paryżu — pół w Florencji.

Więc mój Panie, nie nazywaj
Mnie ni gwiazdą ni aniołem,
Lecz nagotuj Twój pulares,
Jeźli ze mną c h c e s z żyć społem.

Co do chatki to przystaję,
W parku dzikie uroczysko,
Skała, na niej ermitażyk,
Byle pałac był tuż blizko.

Szmajgeles.



— Nu — ja zaraz mówił, co kultura, ta wielka kultura niemiecka, musi być warta 150 procent. Ona jest naszym kapitałem politycznym i najlepszy geszeft. Niech sobie te polski szlachcicy robią myśleć co chcą, my zawsze musimy mieć zysk, tylko trzeba spekulować fein und nobel. Co jest polityk? a groisse spekulation i nic więcej. Jest to wielki handel, w którym ten traci, co drugiemu wierzyć robi. Tu trzeba być impertinent, arogant i mieć dobrą firmę, trzymać z jakim Grosshandlungshaus. A tym Grosshandlungshaus jest kultura niemiecka. Jak ja będę powiedzieć, co ja polski żyd, nu — to jaki z tego zysk? Von die Polen nic za to nie dostanę, bo Polaki sami nic z tego nie mają, że się robią Polakami. Von die Deutschen także za to nic nie będzie, bo Niemcy są ein gebildetes Volk i oni dobrze wiedzą, że taki jeden polski żyd już jest dla kultury zgubiony, komplet verloren.

— Nu z tego wychodzi, że tylko w kulturze niemieckiej jest geszeft. Tego dobrze wie Szomer Izrael — i mamy już dowody, co musimy wygrać. Jak mi zrobili den groissen Centralkomitet, — nu — to zrobili Polaki a wielki gewalt, — co ja sam był w strachu, tylko ja tego nie pokazował. — Nu — a teraz, kiedy mi powiedzieć zrobili, że my robimy pod firmą des Grosshandlungshauses kultury u we Wiedni, nu to już teraz oni chcą robić a Szmis — i całują nas. Ja teraz myślę tak, coby my zrobili wielką minę, eine feine Positur — aż oni nas będą prosić. Ich bin nicht so schlecht. Eigentlich oni muszą mieć pary von die szlachcicen u we Wiedniu — nu — to my im damy 20 procent od całej delegacji — das wird machen 12⁴/₅ szlachciców — und der Rest von die 64 będą nasi. — Nu — ja jeszcze co spuszczę — ale lepiej robić się zaraz z początku groiss — a potem nobel potargować się.

Telegramy „Szczutka“.

Wiedeń. *Noch a mal a grosser Krach!* Powodem pierwszego spadku papierów jest wiadomość, że cesarz Wilhelm przyjeżdża do Austrji *na żniwa.* Obawiają się żeby nie pozostał aż do *dożynków.*

Madryt. Sytuacja tutejsza nie osobliwa. Rzeczpospolita wzięta we dwa ognie, od południa przez komunę, od północy przez Don Karlosa. Gdyby Rzeczpospolita miała rozum, toby sie usunęła na stronę i poczekała aż komuna i Don Karlos rzucą sie na siebie i pochłoną się wzajemnie.

Kraków. Czas otrzymał przywilej na wyrabianie środków radykalnych przeciw wszelkim zjazdom. W pierwszym rzędzie stoi Cholera morbus, jako środek już wypróbowany a zdrowym zupełnie nieszkodliwy. Główny skład w magazynie pod firmą: „Nie ruszajmy się“.

Rzym. Za przykładem lwowskich żydów niemieckich, zawiązali żydzi rzymscy komitet wyborczy na przypadek śmierci papieża. Rabbi Löwenstein został powołany na prezesa komitetu. Kardynałowie już rozpoczynają traktowanie z komitetem żydowskim, ponieważ obliczili, że we Włoszech mieszka 400.000 żydów.

Frazeologja praktyczna

czyli

Wzór mowy,

którą można mieć na wszelkich obchodach publicznych, uroczystych objadach i przy rozmaitych owacjach z bardzo małemi odmianami.

Panowie! „Zgińcie me pieśni, wstańcie czyny moje,“ powiedział wieszcz-poeto-filozof; dumny jestem, że te słowa wieszcze, które pamięci wieków najdalszym przekaże pokoleniom, mogę wziąć za dewizę do tych kilku słów skromnych, któremi pragnę podzielić się z wami. Polska stoi nierządem, mawiali jej nieprzyjaciele, i tak było w istocie, a dziś po tylu wiekach musimy pokutować za winy naszych ojców. Spojrzmy, panowie, wkoło siebie, na ten widok, co się wkoło nas roztacza, na cały horyzont jaki okiem ducha objąć możemy, a z pewnością zatrwożymy się i serce nam się ściśnie trwogą, i bojaźń drżąca zanurzy się w najgłębsze tajniki naszej duszy; (z mocą) i cóż tam ujrzymy? oto zniszczenie, nieład, rozpacz i pomięszanie, (trochę płaczliwie) a na tym bezbrzeżnym oceanie, który ponurą powodzią rozlewa się na wszystkie strony, w tej lawie nieszczęść, która szaleje nad głowami naszemi ze złowrogim pośmiechem potęg piekielnych, w tym dantejskim chaosie, który piętrzy się ku niebu i zdaje się nie mieć końca ni początku, w tej nocy, jednem słowem, której żadna gwiazdka złotą nie przebija żrenicę — widzimy jedno tylko światełko, ku któremu drżące wyciągamy ramiona, i płyniemy, płyniemy, z piersią dyszącą, wzrokiem wytężonym, skrzydła myśli wysełając przed siebie, głowę na morskie wspierając krawędzie! To jest lampa morska!

(Tu mowca powinien chwilę wyczekać na oklaski, które niechybnie muszą nastąpić, poczem tak dalej ma mówić):

Tak, panowie! To jest lampa morska! A czy wiecie panowie czem jest ta lampa morska, ku której wyciągamy ramiona, do której płyniemy zadyszani i drżący? Mam-że wam mówić, panowie? Czyście już nie odgadli? O widzę, żeście już odgadli i mówicie ze mną: Oświata! Tak, panowie, oświata, a ja dodam jeszcze i praca organiczna. Ale jaka oświata i jaka praca? Nie ta co się lubuje w deklamacji, nie! Deklamacja nas zgubiła, panowie, (wielkie brawo) (z najwyższą mocą) tak, panowie, zgubiła nas, i chociażbym miał być prorokiem wołającym na dzikiej i odludnej puszczy, chociażby głos mój miał zamrzeć niewszczepiwszy w żadne ludzkie ucho, chociażbym miał się stać Laokonem wszystkiemi wężami boleści okręconym, będę wołał: precz z próżnych słów brzękiem, co nie są czynu chorągwią, precz z deklamacją!

(Ogromne wrażenie. Mowca żąda wody i daje się wziąć na ręce).

Oj Wino, ty Wino....

Oj wino, ty wino!
Za twoją przyczyną
Jakże roi głowa!
Natchnienia jak czyste!
Jak myśli strzeliste!
Jakie piękne słowa!
I za jednem hasłem
Każdy w ogień skoczyć,
Gotów krew wytoczyć,
Jak zjeść chleba z masłem!
Gdybyś ty nas Boże
Zamiast wody winem
Przez rok zlewał — może
Słowa nasze z czynem,
Co się zejść nie może,
Razby się spotkały,
I szły jedną drogą.
Zrób to dla swej chwały!

Obrona Krakowa w r. 1873. przeciw najazdowi bezbożnych nauczycieli.



— (Jezuita): „Precz ztąd maro bezwyznaniowa! Nie walaj murów świętych. Jak widzisz — panuje tu cholera.“

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Liberat Zajączkowski.

Z drukarni K. Pillera

Nr. 29.
OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą **6** ct. od miejsca objętości jednego wiersza drukiem drobnym, oprócz stemplowej opłaty **30** cent. za każdorazowe umieszczenie.

Dodatek do Nr. 29. „Szczutka.“

Sobota dnia 19. lipca.

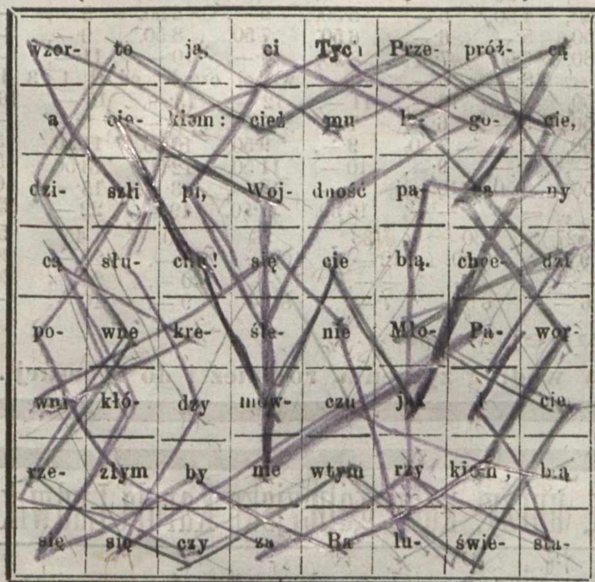
!! Nakład **2.500** *egzemplarzy !!*

Nr. 29.
OGŁOSZENIA
przyjmują się w biórze redakcji **Szczutka;** ulica Sobieskiego l. 306 1 piąt., w Ajencji dzienników pana **A. Piątkowskiego** na placu katedralnym, w Wiedniu: p. **A. Oppelig**, Wollzeile.

Zadanie konikowe

Motto: Ja prawdę wolę
Choć w oczy kole. *Szczutek.*

(Coś z dzieł klasyków polskich.)



wzor-	to	ja,	ci	Tych	Prze-	próż-	cę
a	cie-	kiem:	cież	mu	le-	go-	cie,
dzi-	szli	pi,	Woj-	dność	pa-	[illegible]	ny
cą	słu-	chu!	się	cie	blą.	chce-	dzi
po-	wne	kre-	śle-	nie	Mło-	Pa-	wor-
wni-	kłó-	dzy	mów-	czu	jak	i	cie,
rze-	złym	by	nie	wtym	rzy	kiem,	bą
się	się	czy	za	Ra	lu-	świe-	sta-

Za rozwiązanie tego zadania są przeznaczone trzy fotografie jako premie; jedna dla Lwowa, dwie dla prowincji.

Rozwiązanie łamigłówki z nr. 28.

„Okolica.“

Przewodnik lwowski.

Muzea i zbiory naukowe.

Zakład narodowy imienia Ossolińskich (przy ulicy Ossolińskich). Muzeum i bibliotekę zwiedzać można codziennie. Czytelnia otwartą od 9—2. codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

Muzeum hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego przy ulicy teatralnej.

Biblioteka uniwersytecka, obok kościoła św. Mikołaja, otwarta codziennie.

Redakcje pism.

Gazeta Narodowa: (ulica Sobieskiego.)
Dziennik Polski: (plac marjacki.)
Szczutek: (ulica Sobieskiego nr. 3)
Gazeta lwowska: (ulica wałowa nr. 29.)

Księgarnie.

Karol Wild (w rynku) **Milikowski** w rynku.) **Seifart i Czajkowski** (w rynku.) **Gubrynowicz i Schmitt** (plac ducha świętego) **Księgarnia Polska** (ulica Kopernika.) **F. H. Richter** (plac marjacki) (We wszystkich jest ajencja Szczutka).

Zakłady fotograficzne.

Trzemeski przy ulicy Kopernika.
Józef Eder w hotelu angielskim.

Teatr.

Przedstawienia codziennie. W Niedzielę i Czwartek ludowe i operetki. W Poniedziałek, Sroda i Piątek dramat. We Wtorek i Czwartek opera. Początek o 7½ godz. Kasa otwarta od godziny 9—12 i od godziny 4—6.

Hotele.

Hotel George (plac marjacki.)
Hotel l'Europe (plac marjacki.)

Domy Bankowe.

Bank hipoteczny (plac marjacki.)
Bank krajowy (plac marjacki.)
Galicyjski bank kredytowy (ulica wałowa nr. 4)
Filia zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu (ulica hetmańska.)
Zakład kredytowy włościański (ulica Mickiewicza.)
Kasa oszczędności (ul. Mickiewcza.)

Asekuracje.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń (ulica hetmańska.)

Magazyny i handle.

Mańkowski (ulica halicka). Skład towarów korzennych, win, herbaty, owoców i łakoci. Pokoje do śniadań.

St. Markiewicz (rynek l. 42). Handel towarów korzennych, herbaty, win i owoców.

Jan Schumann (plac marjacki l. 9) Handel towarów żelaznych.

Jan Górski (plac marjacki liczba 19) Handel towarów mięszanych: pasy, kufry, koce itd.

J. S. Jürgens. Skład papierów i przyrządów do pisania i rysunku.

Konstanty Iskierski (ulica teatralna nr. 11.) Handel towarów żelaznych i norymbergskich.

J. Kühmajer (plac marjacki). Magazyn ubiorów dla Dam.

Składy nasion.

Karolina Geistler (w rynku).
Wilhelm Adam (plac marjacki l. 10).

Przechadzki i ogrody.

Ogrod Jezuicki Pochalanka, lasek Węglińskiego. **Zofiówka. Wysoki Zamek. Kisielka.**

Kąpiele i łazienki.

Łazienki Dianny w ogrodzie jezuickim. Staw Pełczyński. Stawek Hofmana na Wulce.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą:

ze Lwowa	do Krakowa	o g.	11	m.	28	wieczór.
„	„	„	5	„	5	rano.
„	„	„	5	„	5	popołud
„	do Czerniowietz	„	12	„	15	w połud
„	„	„	11	„	—	wieczór.
„	„	„	6	„	17	rano
„	do Brod. i Złocz.	„	6	„	27	rano.
„	„	„	12	„	—	popołu.
„	„	„	10	„	—	wieczór.

Przychodzą:

z Krakowa	do Lwowa	o g.	5	m.	57	rano.
„	„	„	9	„	45	wieczór.
„	„	„	10	„	50	rano.
z Czerniowiec	„	„	3	„	58	rano.
„	„	„	3	„	45	popołud
„	„	„	11	„	8	wieczór.
z Brodów i Złoczo.	„	„	10	„	58	wieczór.
„	„	„	4	„	18	rano.
„	„	„	4	„	3	popołud.

Dla podróżujących do kąpiel i na wystawę światową

poleca po znacznie zniżonych cenach

HANDEL TOWARÓW MIĘSZANYCH
JANA GÓRSKIEGO

we Lwowie przy placu Marjackim dom Hudetza pod liczbą 19 starą, 9 nową.

Kufry podróżne damskie i męskie tutejszo-krajowej roboty.

Kufry męskie: długość cali		14	16	18	20	22	24	25	26	27	29	30
Płótnem kryte pojedyńcze	złr.	—·—,	2·50,	2·80,	3·—,	3·50	—·—,	—·—,	—·—,	—·—,	—·—,	—·—
dto dto półkute	„	—·—,	2·80,	3·20,	3·80,	4·50	5·—,	5·50,	6·—,	6·50,	8·—,	—·—
dto dto w około kute	„	—·—,	3·50.	4·—,	4·50,	5·—	6·—,	6·50,	7·50,	8·50,	9·—,	—.—
dto dto w około kute i kanty	„	—·—,	4·20,	5·—,	5·80,	6·50	7·50,	8·50,	9·—,	10·—,	11·—,	—.—
dto dto owalne skurą ozdobne	„	4·50,	5·50,	6·—,	7·—,	8·—	9·—,	10·—,	więcej ozdob. od zł. 1–3 droż.			
dto dto składane w fałdy podwój. z miech.	„	—·—,	5·—,	6·—,	7·50,	9·—	10·—,	11·—,	12·—,	13·—,	15·—,	16·—,
Skórą kryte półkute	„	—·—,	3·50,	4·—,	4·50,	5·—	6·,	7·—,	7·50,	8·—,	9·—,	—·—
dto dto w około kute	„	—·—,	4·20,	5·—,	5·50,	6·—	7·50,	9·—,	9·50,	10·50.	11·50,	13.—
dto dto w około kute i kanty	„	—·—,	5·—,	6.—,	7·—,	8·—	9·—,	10·—,	11·50,	12·50,	13·50,	15.—
dto dto składane w fałdy pojedyńcze z miech.	„	—·—,	5·50,	6·50,	7·50,	8·50	10,	11·—,	12·—,	13·—,	15·—,	16·—
Skóra wieprzowa kryta	„	—·—,	—·—,	—·—,	—·,	—·—	—·—,	16·50,	17·50,	19·—,	22·—,	25·—

Kufry damskie: długość cali		18	21	24	27	30	33	36	40	45	50
Drewniane kute z oddziałami ozdobnemi	złr.	5·50,	6·50,	7·50,	9·,	10·50,	12·—.	13·50,	15·—,	20·—,	24·—
dto dto z oddziałami i szufladami	„	—·—,	—·—,	—·—,	—·—,	—·—,	—·—,	17·—,	20·—,	24·—.	28·—
dto dto męskie	„	—·—,	—·—,	5·50,	6·—,	6·50,	7·—,	8·—,	9·—,	10·—,	—·—

Zamówienia wysyłają się jak najspieszniej.

Przyjmują się także zamówienia na inne rozmiary i fasony według życzenia, również i do reperacji.

C. k. uprzyw.

galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

wydaje

we LWOWIE

i przez Filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

od dnia 1. Lutego 1873

ASYGNATY KASOWE

5 procentowe za 8 dni po wypowiedzeniu
5½ „ „ 14 „ „ „
6 „ „ 30 „ „ „
6½ „ „ 60 „ „ „
7 „ „ 90 „ „ „

Wszystkie asygnaty kasowe przed 1. Lutego 1873 w obieg puszczone oprocentowane będą **od dnia 1. Lutego 1873**

0 ½% wyżej

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów dnia 20. Stycznia 1873.

Dyrekcja.

329 26—?

Bank krajowy galicyjski

przy placu Marjackim

wydaje we Lwowie, jakoteż przez Filię swoją w Brodach

ASYGNATY KASOWE

5½ procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem
6 „ „ 14 „ „
6½ „ „ 30 „ „
7½ „ „ 60 „ „

Dyrekcja.

C. k. uprzy. kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Od dnia **1.** lipca b. r. aż nadal znoszą się postanowione w naszej ogólnej taryfie z dnia 15. Maja b. r. dla klasy C., jakoteż w specyalnej taryfie zawarte normy co do wyrazu: „ładunek w całych wozach“, a natomiast zaprowadza się inne.

Bliższe szczegóły powziąść można z wydanego dodatku do taryfy, którego w naszych stacyach nabyć można.

Lwów w Czerwcu 1873.

Dyrekcja ruchu.

KANTOR WYMIANY
Banku krajowego galicyjskiego

przy placu Marjackim we Lwowie,

kupuje i sprzedaje po kursie dziennym **wszystkie efekta państwowe, przemysłowe i loteryjne, wszelkie monety krajowe i zagraniczne,**

jako też

kupony procentowe wszystkich papierów wartościowych.

Również sprzedaje kantor wszelkiego rodzaju losy za spłatą w ratach miesięcznych pod **warunkami najprzystępniejszymi.**

304 26—?

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Dotychczasowy dodatek ażya do naszych cywilnych i wojskowych taryf podwyższa się od dnia 1. Lipca b. r. aż do dalszego postanowienia na 10%.

Dotychczasowe wyjątki od dodatku ażya nie podlegają zmianie.

Lwów w Czerwcu 1873.

Dyrekcja ruchu.

TURNIPS

(Rzepa pastewna) nadszedł świeży transport z Anglii i poleca **białe okrągłe lub długie funt 80 ct., żółte olbrzymie długie ft. 1 zł. Rzepy (Ściernіówki) okrągłe lub długie funt 80 ct.**

Pierwszy skład nasion **Wilhelma Adama** plac Marjacki l. 10.

Powyższe gatunki turnipsu są nieocenione dla gospodarzy, gdyż posiawszy je po zbiorze rzepaku, kartofli i zbóż, wydają od 150 do 200 korcy rzepy i są pokarmem dla bydła na zimę.

Sciski do strzyżenia owiec

prawdziwie angielskie i styryjskie okucie do drzwi i okien najtaniej i w największym wyborze nabyć można w

handlu towarów żelaznych
JANA SCHUMANNA

we Lwowie plac Marjacki l. 19.

Ten sam poleca po najtańszych cenach: **Brony** szuflowate składane, zęby do bron, **Pługi** a la Zugmayer, **Ruchadła**, **Płużki** do kartofel, narzędzia ogrodnicze, wentylatory i wszelkie narzędzia rzemieślnicze.

KANTOR WYMIANY

ces. król. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny

KASA ZALICZKOWA

galic. Banku hipotecznego

pożycza na zastaw

monet, efektów i klejnotów

z spłatą w jednym terminie, albo w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych.

Lwów dnia 10. Kwietnia 1873.

Dyrekcja.

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

galicyjskiego Banku kredytowego

przy ulicy Walowej pod l. 4.

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

Wkładki na książeczki oszczędności

od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia.

Udziela

Zaliczki

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od **Jednego złr.**

Godziny czynności biurowych:

od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej do 5tej po południu.

C. kr. uprzyw. galicyjska kolej Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE!

Z powodu wiedeńskiej wystawy światowej odchodzą

z Krakowa do Wiednia

w dniach 9. 16. 23. i 30. lipca roku bieżącego

osobne pociągi osobowe,

które z Krakowa o godz. 7. min. 10 wieczór (czas pragski) odchodzą, a następnego dnia o godz. 7. min. 33 do Wiednia przychodzą.

P. T. podróżnym, którzy ze Lwowa, Gródka, Przemyśla, Jarosławia, Łańcuta, Rzeszowa, Dembicy, Tarnowa i Bochni do tych osobnych pociągów przyłączyć się zamyślają służy do użycia ***osobowy pociąg nr. 4, który na oznaczonym dniu o godz. 5. min. 5 zrana ze Lwowa odchodzi,*** i wydane im będą bilety ***ważne na czternaście dni,*** po następujących zniżonych cenach:

Z	**Bochni**	do **Wiednia** i **napowrót II. kl.**	19	zł.	52	ct.	**III. kl.**	13 zł.	02 ct.
„	**Tarnowa**	„ „ „ „ „	21	„	24	„	„ „	14 „	17 „
„	**Dembicy**	„ „ „ „ „	22	„	69	„	„ „	15 „	14 „
„	**Rzeszowa**	„ „ „ „ „	24	„	74	„	„ „	16 „	49 „
„	**Łańcuta**	„ „ „ „ „	25	„	47	„	„ „	16 „	97 „
„	**Jarosławia**	„ „ „ „ „	26	„	98	„	„ „	17 „	98 „
„	**Przemyśla**	„ „ „ „ „	28	„	51	„	„ „	19 „	00 „
„	**Gródka**	„ „ „ „ „	31	„	36	„	„ „	20 „	89 „
„	**Lwowa**	„ „ „ „ „	32	„	78	„	„ „	21 „	84 „
„	**Złoczowa**	„ „ „ „ „	36	„	08	„	„ „	24 „	04 „
„	**Tarnopola**	„ „ „ „ „	38	„	86	„	„ „	25 „	90 „
„	**Podwołoczysk**	„ „ „ „ „	41	„	10	„	„ „	27 „	40 „
„	**Brodów**	„ „ „ „ „	36	„	80	„	„ „	24 „	53 „

Oprócz wyżej wymienionych pociągów, wydawane będą bilety o zniżonych cenach na dniu 4., 11., 18. i 25. lipca r. b. do zwyczajnego pociągu Nr. 4., który o 5. godzinie minut 5 rano ze Lwowa odchodzi, a do Krakowa o 3. godzinie minut 5 popołudniu, zaś do Wiednia następnego dnia o godzinie 4. minut 54 rano przyjeżdża.

P. T. podróżnym zaś, jadącym ze **Złoczowa, Tarnopola, Podwołoczysk** i **Brodów** służy do użycia pociąg **nr. 6.**, a względnie **nr. 12.**, poprzedzającego dnia.

Lwów 3 lipca 1873.

Dyrekcya ruchu.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Liberat Zajączkowski.

Z drukarni K. Pillera.